



Andrzej Wróblewski

KRAKOWSCY PLASTYCY NA DRODZE REALIZMU

„Życie Literackie” 1951, nr 6, s. 11–12.

Tegoroczna wystawa okręgowa w Krakowie jest obfita: zajęła nie tylko pięć sal lokalu TPSP [Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Plastycznych], ale i dwie sale przy ul. Łobzowskiej (lokal CBWA [Centralnego Biura Wystaw Artystycznych]). I od tego faktu należało by zacząć pozytywną ocenę wystawy, ponieważ ilość prac nie została powiększona kosztem ich jakości, ale przeciwnie: selekcja dokonana przez jury nie dopuściła na ogół rażąco słabych i formalistycznych prac. A więc twórczość krakowskich artystów posunęła się naprzód w kierunku realizmu, przy czym radosnym faktem jest szeroki udział w wystawie zarówno najstarszych, jak i najmłodszych autorów.

Omówienie wystawy zacznę od pejzażu. Poza nielicznymi wyjątkami ([Jadwiga] Gajek-Sanowska, [Jan] Książek, częściowo [Edward] Wieczorek i [Adam] Konieczko) PEJZAŻ przewyciężył obciążenia formalistyczne, zacierające jego treść poznawczą. Z drugiej jednak strony, całość produkcji pejzażowej malarzy krakowskich nie pokazuje jeszcze w pełni, jaki jest stosunek między starą wsią i miastem a ich nowymi, socjalistycznymi elementami: tym ostatnim należało by poświęcić więcej miejsca – uczucia. Najmocniej na wystawie przemawia *Droga do Nowej Huty* ([Teofil] Melerowicz), dalej *Poznaj kraj ojczysty* ([Bronisław] Heyduk), *Więjscy uczniowie na wycieczce w górach*, *Spółdzielnia produkcyjna w Bodzowie* ([Stanisław] Krzyształowski), *Kamieniołomy* ([Witold] Janczak), *Dziś i wczoraj* ([Stanisław] Paciorek) i *Początek orki* ([Stanisław] Gałek). Wartościową pozycją są pejzaże z ludowej Bułgarii [Jana] Świdarskiego.

Pejzaż winien utrwalać artystycznie zarówno piękno natury, jak i piękno jej ujarznienia, patos socjalistycznego budownictwa. Dlatego dobrze się stało, że obok nastrojowych krajobrazów (np. [Czesław] Kiełbiński, [Mikołaj] Kochanowski, [Bronisław] Brykner, [Adam Stanisław] Walczyński, [Mieczysław] Bieszczanin, [Wincenty] Bednarski, Paciorek, [Franciszek] Wójcik, [Roman] Breitenwald, [Stanisław] Prauss), – są na wystawie widoki fabryk i budowy ([Józef] Pochwalski, [Helena] Wilczyńska-Żelazkova, [Tadeusz] Dzióbkiewicz, [Witold] Damasiewicz, [Wanda] Kossecka). Obie grupy to jednak raczej materiał obserwacyjny, na podstawie którego można się przygotować do pejzażu ambitniejszego, o bogatym i skonstruowanym wyrazie.

KOMPOZYCJA FIGURALNA jest z pewnością najtrudniejszym zadaniem, wymagającym wielkiej wiedzy malarskiej i głębokiego odczucia problemu. Błąd na którymkolwiek z etapów w pracy nad kompozycją: w wyborze przeżytego emocjonalnie



i mobilizującego tematu, w zebraniu materiału obserwacyjnego, we wcieleniu go w realistyczną formę, – osłabia albo nawet unicestwia wyraz kompozycji. *Kobieta w służbie zdrowia* [Kazimierza] Dzielińskiego i *Przodownik pracy i malarz przy spuście surówki* [Władysława] Jarockiego, to dwie prace o dość skromnych założeniach tematycznych i formalnych, ale o dużej zgodności między ich formą a treścią. W pracy [Stanisława] Wałacha, o tematyce Nowej Huty, brak jest perspektywy powietrznej i prawdziwego światłocienia. O monumentalnych i ambitnych kompozycjach [Zbigniewa] Pronaszki i [Ludomira] Ślodzińskiego należało by, mimo ich różnic stylowych, powiedzieć to samo: obie prace przemawiałyby o wiele silniej, gdyby przyjęte w nich konwencje formalne bardziej się zgadzały z podjętą treścią. Natomiast w takich pracach jak [Józefa] Kluzy, [Jana] Chwieruta, [Alfreda] Żmudy i Heyduka (zabawa ludowa) znajdujący się na dobrej drodze warsztat jest jeszcze zbyt słabo opanowany.

PORTRET jest może najsilniejszą stroną obecnej wystawy. W szczególności należy wymienić: realistyczny portret wielkiego uczonego i bojownika o pokój prof. Joliot-Curie ([Eugenia] Marcinkowska), portret *Starego robociarza* ([Tadeusz] Łakomski) bezpośrednio i czytelnie mówiący o tych starych, doświadczonych kadrach, które przyjąwszy socjalistyczne metody pracy odgrywają tak wielką rolę w budowie socjalizmu; portret prof. Biernawskiego ([Antoni] Bartkowski), pokazujący bezpośredni kontakt przodującego uczonego z pracą robotnika. Tak samo ważne są portrety przodowników – [Stanisława] Krzyształowskiego i [Erwina] Czerwenki. Również prace Pronaszki, [Witolda] Chomicza i [Czesława] Kielbińskiego zawierają na ogół trafną charakterystykę postaci. Dużo uczucia jest w portretach dziecięcych (Konarski, [Roman] Orszulski, Korzeniowski). Dalej należy wymienić Wałacha *Stalin w młodości* i [Łukasza] Karwowskiego *Matka*. Natomiast prace [Romana] Lipez[a] nie leżą na linii realistycznego portretu i odbiegają od dobrej tradycji naszego starszego malarstwa portretowego, jakie reprezentują np. [Alfons] Karpiński, [Roman] Scipio, [Ludwik] Kwiatkowski.

Pokaz **GRAFIKI** tematycznie i formalnie bardzo różnorodny. Jest to moment dodatni, jeżeli świadczy o bogactwie indywidualności twórczych, ale ujemny, jeżeli wynika to tylko z przypadkowości zainteresowań artystów, zbyt mało pamiętających o społecznej funkcji swej sztuki. Jako prace najbardziej pełne i prawdziwe należy wysunąć [Janinę] Kraupe *Przyszłość należy do nas*, *Śmierć Dembowskiego* ([Mieczysław] Wątorski) oraz [Konrada] Szrednickiego *Partyzanci koreańscy* i *Nocna zmiana*. Inne prace mają charakter dokumentarny; w tym sensie dobre są np. notatki z Domu Dziecka dla niewidomych ([Irena] Gerard). Ciekawy jest gwasz Chomicza pokazujący przyszły wygląd Nowej Huty. Bardzo skromne w założeniach są drzeworyty [Stefanii] Dretler-Flin, [Krystyny] Wróblewskiej, [Adama] Młodzianowskiego, [Eugeniusza] Wańka i [Anny] Srocanki.

Na zakończenie: z uznaniem należy powitać pojawienie się w obu lokalach wystawowych ankiet dla zwiedzających. Każdy powinien rozumieć, że jest to jedna z form kontaktu artysty z najszerszym odbiorcą, i dlatego warto czasem przezwyciężyć fałszywy wstyd lub lenistwo i napisać, które prace najbardziej nam się podobały. A i sam namysł, potrzebny do wypełnienia ankiety, na pewno opłaci się zwiedzającym.

